

Tom zamykają referaty podejmujące zagadnienia pomocy społecznej i psychicznej. Za reprezentujące tę kategorię tekstów można uznać dwa artykuły: Mirosława Przewoźnika, analizujący działalność pomocy społecznej w okresie transformacji oraz Wiesławy Berny o społecznych uwarunkowaniach zaburzeń psychicznych. M. Przewoźnik, bada działalność pomocy społecznej w Polsce oraz wady funkcjonowania systemu pomocy społecznej do 1989 roku. Autor rozważa skuteczność współczesnego modelu pomocy społecznej biorąc pod uwagę m.in. współdziałanie z innymi podmiotami rządowymi. Wysuwa także postulaty do lepszego funkcjonowania tej instytucji wobec nowej sytuacji społecznej i politycznej w Polsce. W. Berny zaprezentowała natomiast komunikat z badań dotyczących uwarunkowań zaburzeń psychicznych. Z jej tekstu wynika, że w obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce nastąpił znaczny wzrost liczby osób z chorobami psychicznymi. Za główne przyczyny tego stanu rzeczy uznaje się: nową sytuację społeczno-polityczną, objawiającą się brakiem perspektyw zawodowych ludzi, strachem przed utratą pracy i ubóstwem, stresem związanym z wykonywaną pracą, a także zmianami w systemie wartości. Pozostałe prace autorstwa Stanisława Zagornero, Kazimierza Kruty i innych, dotyczą zagadnień pomocy społecznej i psychicznej w wymiarze lokalnym lub też charakterystycznych dla konkretnych grup społecznych.

Omawiana publikacja prezentuje w sposób kompleksowy główne problemy społeczne, dotyczące różne grupy społeczno-zawodowe oraz ich uwarunkowania na tle zmian systemowych występujących obecnie w Polsce a także w innych krajach. Publikacja ma charakter teoretyczno-empiryczny. Teksty teoretyczne koncentrowały się na definicji problemu społecznego lub też jego wybranych aspektach, natomiast w części empirycznej książki prezentowano wyniki badań przeprowadzonych w różnych częściach Polski, dotyczących konkretnych problemów społecznych. Warto podkreślić także, że uczestnikami konferencji byli nie tylko przedstawiciele środowisk naukowych, lecz także pracownicy różnych placówek zajmujących się rozwiązywaniem problemów społecznych np. opieki społecznej, policji, ośrodków zdrowia. Konferencja miała wymiar międzynarodowy, oprócz uczestników z Polski wystąpili także badacze z Austrii, Ukrainy i Litwy.

Magdalena Kwiatkowska

Irena Namysłowska, *Terapia rodzin*, PWN, Warszawa 1997, ss. 224.

Prezentowana publikacja bezpośrednio adresowana przez Autorkę do studentów medycyny, psychologii, psychiatrii a także do początkujących terapeutów zajmujących się terapią rodzin, wykracza poza ramy zwykłego podręcznika akademickiego. Łączy w sobie treści, które wykorzystane być mogą w procesie terapii jednostek i ich rodzin z rzetelnym i szczegółowym omówieniem najbardziej znaczących koncepcji dotyczących terapii rodzin oraz teorii współczesnej rodziny. Niewątpliwym walorem książki jest także wykorzystanie w niej wieloletniego doświadczenia Ireny Namysłowskiej z pracy z dysfunkcyjnymi rodzinami i małżeństwami. Autorka nie unika przy prezentacji poszczególnych szkół terapeutycznych, wartościowania ich ze względu na subiektywnie odczuwaną przydatność w praktyce leczniczej, zwraca jednak także uwagę na większą lub mniejszą ich popularność w praktyce leczniczej. Stąd zatem bierze się widoczny dla czytelnika brak proporcji w sposobie omawiania poszczególnych terapii rodzin. Przykładowo psychoanalitycznej terapii rodzin I. Namysłowska poświęciła jedynie kilka stron (s. 47 do 50) innym natomiast kilkanaście. Co należy podkreślić Autorka wprost wyraża swoje zastrzeżenia, także jeśli mają one bardzo osobisty charakter (s. 47, s. 107).

Pojawiające się coraz częściej opinie na temat, jeśli nie śmierci to poważnego kryzysu jaki przeżywa współczesna rodzina wiążą się niewątpliwie z intensywnością i zasięgiem przemian jakim podlega ta najważniejsza dla jednostki grupa społeczna. Zmianie uległa przede wszystkim definicja rodzinności, wyrażająca zasady, według których współdziałają ze sobą krewni i powinowaci. Współczesna rodzina nie tylko tworzy coraz bardziej zamknięty i skoncentrowany na realizacji swoich celów system społeczny, ale dodatkowo i niejako wbrew poprzedniej cesze staje się w całości zależna od uwarunkowań cechujących jej środowisko społeczne. Z jednej strony zatem

dwudziestowieczną rodzinę, o ograniczonej liczbie pokoleń i osób ją tworzących, charakteryzując łącznie swoich członków zgodnie z zasadą poszanowania ich podmiotowości i prawa do osiągnięcia szczęścia – często wbrew interesom całej grupy rodzinnej. Z drugiej zaś strony odrzucenie wzoru rodziny pojmowanej jako podstawowa instytucja społeczna, przy uwolnieniu się jej spod mechanizmów kontroli sprawowanej przez rodzinę inne grupy małe, powoduje zbytne koncentrowanie się członków współczesnych rodzin na samorealizacji i podejmowaniu aktywności poza obszarem oddziaływań grup małych. Brak istotnych regulacji związanych z realizowanym wzorem życia rodzinnego i małżeńskiego powoduje coraz częstsze i sięgające głęboko w strukturę i interakcje zaburzenia, z którymi bez zewnętrznej pomocy członkowie rodzin nie umieją sobie poradzić.

Zapotrzebowanie na pomoc w rozwiązywaniu kryzysów wynikających z trwałych dysfunkcji, zaburzeń w relacjach małżeńskich, niewydolności wychowawczej, zakłóceń w komunikacji między pokoleniowej, obecne było także w latach wcześniejszych. Dopiero jednak wiek dwudziesty, powodując do istnienia małą, często wyizolowaną, rodzinę dwupokoleniową, sprawił, że tak jak w przypadku innych sfer życia rodzinnego (jak choćby rodzinnych funkcji), zaistniała potrzeba interwencji udzielanej przez grupy samopomocowe i instytucje. Tę rolę starali się pełnić psycholodzy i psychiatrzy. Stąd zatem bierze się ewolucyjna zmiana podejścia terapeutów zajmujących się osobami z chorobami psychosomatycznymi od indywidualnej pracy z pacjentem do terapii grupowej i rodzinnej. Pojawia się tutaj analogia do sposobu uprawiania refleksji w ramach socjologii medycyny, w której także w latach sześćdziesiątych zaczęto spoglądać na zagadnienie zdrowia i choroby nie w kategoriach indywidualnych, ale przez pryzmat środowiska społecznego, w którym znajduje się jednostka.

Książka *Terapia rodzin* autorstwa Ireny Namysłowskiej składa się z trzech wyraźnie oddzielonych od siebie części. W pierwszej części przedstawionej w rozdziałach 1 i 2 przedstawione zostały główne teorie funkcjonowania rodziny. Ich omówienia, poza kierunkiem rozwojowym i systemowym nie wykraczały poza bardzo ogólne sformułowania. Nie uniknęła przy tym autorka błędów natury formalnej, do których np. należy scharakteryzowanie rodziny rozumianej jako grupa pierwotna w części poświęconej podejściu instytucjonalnemu. Szczegółowo opisując kierunek rozwoju Namysłowska nie wyszła poza doświadczenia badań nad społeczeństwem amerykańskim, nie dostrzegając specyfiki ontogenezy rodziny polskiej. Brak jest także refleksji dotyczącej ograniczeń wynikających z pądokratycznego spojrzenia na cykl rozwojowy rodziny. Takie ujęcie wyraźnie stało się w ostatnich czasach niewystarczające, ze względu na takie zjawiska jak opóźnienie lub zbyt wczesne wchodzenie w role małżeńskie i rodzinne, czy zwiększającą się liczbą małżeństw bezdzietnych i rodzin zrekonstruowanych.

Druga i najważniejsza część prezentowanej publikacji poświęcona została omówieniu najbardziej znaczących podejść teoretycznych zajmujących się terapią rodzinną. Okrępnienie instytucjonalne terapii rodzinnej ma miejsce na przełomie lat 50. i 60. XX wieku. Związane jest z powstaniem pierwszych instytutów, pojawieniem się periodyków i publikacją pierwszych podręczników terapii rodzin. Wtedy także tworzą się podstawy refleksji teoretycznej czterech najważniejszych kierunków terapii rodzin: podejścia psychoanalitycznego, behawioralnego, podejścia transgeneracyjnego oraz systemowego. Ich wspólną cechą stało się wzajemne warunkowanie pomysłów teoretycznych z doświadczeniami z badań klinicznych oraz praktyki leczniczej.

Grupa koncepcji wywodzących się z podejścia psychoanalitycznego (omówiona w rozdziale 4) jest obecnie mało popularna, co dotyczy także Polski (s. 47) i wykorzystywana jest jedynie do terapii małżeństw. Kluczowym pojęciem dla tej grupy teorii jest tzw. kontrakt małżeński, w którym zawarte są często sprzeczne i nieuświadomione oczekiwania partnerów.

W kolejnym rozdziale zaprezentowana została behawioralna terapia rodzin. W Polsce brak jest ośrodków pracujących tą metodą. Cechą podejścia nawiązującego do teorii uczenia jest linearny sposób widzenia zdarzeń mających miejsce w rodzinie. Podstawowe cele terapii związane są z zawarciem przymierza między członkami rodziny, treningiem asertywności oraz prowadzeniem właściwej strategii terapeutycznej. Terapie prowadzone tą metodą realizowane są zarówno wobec małżeństw (także dysfunkcyjnych seksualnie) jak i w terapii rodzin w sytuacji kryzysowej oraz przy treningu umiejętności rodzicielskich.

Podejście transgeneracyjne omówione zostało na przykładzie koncepcji: kontekstualnej, symbolicznej i teorii systemów. Wspólną ich cechą stało się uwzględnianie w praktyce leczniczej historii rodzin, odciskających swoje piętno na kolejnych generacjach. W kontekstualnej terapii rodzin wykorzystuje się pojęcie niewidzialnych lojalności, które wyrażają się przez nieprawidłowe wzory

funkcjonowania jednostek w rodzinie. Celem terapii jest uzyskanie kompromisu pomiędzy indywidualnymi potrzebami jednostki a dziedzictwem rodzinnym, odbudowanie zaufania, zrozumienia i chęci prowadzenia dialogu.

Podejście symboliczne wydaje się być ciekawe ze względu na subiektywny charakter podejmowanych przez terapeutę działań. Jedną z technik jakie stosowane są w pracy z rodzinami jest celowe doprowadzanie do chaosu w relacjach rodzinnych. Terapeuta działając podobnie jak artysta, czy twórca (stąd stwierdzenie, że tej terapii nie można się nauczyć inaczej niż praktykując u mistrza) korzysta z prowokacji i absurdu, po to aby po doprowadzeniu do chaosu relacji rodzinnych spowodować powtórne odrodzenie się rodziny.

Terapia prowadzona według założeń szkoły systemów rodzinnych prowadzić ma do odróżnienia <ja> rodzinnego od <ja> indywidualnego. Jej specyfika polega także na długotrwałości terapii, trwającej często kilka lat.

Trzecia grupa koncepcji nawiązuje do teorii systemów. Mieszcza się tutaj podejścia, które najczęściej wykorzystywane są w pracy terapeutycznej: terapia interakcyjno-symboliczna, strategiczna, strukturalna (najczęściej spotykana w Polsce), mediolańska szkoła terapii wraz z nawiązującymi do niej terapiami.

Interakcyjno-komunikacyjna terapia odwołuje się w swoich założeniach do zakłóceń w komunikacji rodzinnej ze względu na przechodzenie do kolejnych faz cyklu rozwojowego rodziny. W jej ramach stworzona została wykorzystywana w praktyce terapeutycznej koncepcja "powstawania objawów", mających związek z nasileniem i zaostreniem codziennych problemów, z którymi tzw. zdrowe rodziny dają sobie radę. Jak pisze I. Namysłowska "duże znaczenie dla terapeutów tej orientacji ma porzucenie przekonania, że korzenie problemów ludzkich sięgają głęboko i wiele czasu trzeba, żeby rodzina i jednostka się zmieniła" (s. 99 - 100). Stąd już niedaleko do stwierdzenia, że pomocy niektórym rodzinom udzielać mogą także nieprofesjonaliści, poprzez rozmowę i wsparcie emocjonalne.

Terapia strategiczna przedstawiona została jako przypadek szczególnie poprzedniej koncepcji. Jej odrębność związana jest z miejscem jakie zajmuje terapeuta w procesie leczenia, czyniąc go bezpośrednio odpowiedzialnym za jakość i skutki terapii. Ma to miejsce także wtedy, gdy pracuje on z rodziną niechętną zmianom.

Terapia strukturalna jak pisze Namysłowska odwołuje się do założenia, że równowaga w systemie rodzinnym jest wynikiem możliwości separacji i indywidualizacji członków rodziny przy jednoczesnym zachowaniu więzi z rodziną. Służą temu właściwie określone granice pomiędzy rodzinnymi podsystemami. One bowiem odpowiadają za przepływ informacji w ramach rodzinnego systemu. Za szczególnie niebezpieczne uważa się przekroczenie granic pokoleniowych, w wyniku czego do konfliktów małżeńskich wciągane zostają dzieci. Terapia ta szczególnie przydatna jest w odniesieniu do rodzin przechodzących chwilowy kryzys, nie jest natomiast polecana w przypadku pracy z rodziną osoby chorej na schizofrenię.

Najwięcej miejsca w książce *Terapia rodzin* poświęcone zostało na przybliżenie czytelnikowi tzw. szkoły mediolańskiej – w wersji klasycznej i postmediolańskiej. Podstawowym założeniem tego podejścia jest teza, mówiąca, że sposoby rodzinnej komunikacji i gry rodzinnej są rezultatem podobnych zjawisk poprzednich generacji, które stopniowo coraz bardziej się intensyfikują. Cechą charakterystyczną dla tej grupy terapii jest prowadzenie sesji przez zespół terapeutyczny. Pozwala on na jednoczesne występowanie terapeutów w dwóch rolach: moralizatora i kontrolera społecznego. Terapia postmediolańska zaowocowała powstaniem zasady pracy terapeutycznej zarówno z systemem rodzinnym, jak i z dotychczasowym zespołem terapeutycznym.

Omówiona została także koncepcja terapii rodzin H. Stierlina, odwołująca się do procesu indywidualizacji lub nadmiernego przywiązania do rodziny osób dorastających. Zbytne nasilenie jednego z nich prowadzić może do pojawienia się psychoz.

Ostatnia trzecia część poświęcona została na charakterystykę samego procesu terapii. Oceniono została zarówno przydatność takich technik terapeutycznych jak techniki bezpośrednie i pośrednie, rzeźba rodzinna, pytania cyrkularne, rytuały rodzinne czy genogram, jak i miejsce jakie zajmuje w nich terapeuta (lub zespół terapeutyczny). Zamieszczone zostały także informacje na temat podstawowych umiejętności w jakie powinien być wyposażony terapeuta, w tym zasad pomagających mu w odróżnieniu ról zawodowych od ról związanych z uczestnictwem w grupach nieformalnych.

Prezentowana publikacja spełnia zasady na jakich powinien opierać się podręcznik akademicki. Dostarcza bowiem podstawowych informacji pozwalających później na samodzielne studiowa-

nie interesującego studenta zagadnienia. Jej adresatem jest jednak dość wąskie grono odbiorców. Autorka zakłada bowiem już na wstępie wysoki stopień kompetencji odbiorcy, będący wynikiem czy to wcześniejszych doświadczeń terapeutycznych, czy też wiedzy będących konsekwencją odbytych studiów psychologicznych. Charakteryzując najbardziej znaczące koncepcje teoretyczne, które są wynikiem doświadczeń amerykańskich, włoskich i niemieckich, Namysłowska w niewielkim tylko stopniu ilustruje je doświadczeniami polskich terapeutów. Czytelnik dowie się właściwie tylko tego, jakie są doświadczenia w tym względzie samej Autorki, oraz jaką popularnością cieszy się dana koncepcja w Polsce. Także wiedza na temat współczesnej rodziny, jej struktury, zasad funkcjonowania i osadzenia w mikrośrodkowisku, nie odwołuje się do doświadczeń polskich badaczy rodziny. Rzetelnie natomiast przedstawione zostały podstawowe zasady na jakich opiera swoje funkcjonowanie najczęściej występujące we współczesnych społeczeństwach rodziny – małej rodziny dwupokoleniowej. Co także należy do istotnych walorów książki, to pojawienie się na jej kartach bardzo interesujących pomysłów i pytań badawczych, mogący rozszerzyć płaszczyznę dotychczasowych badań nad rodziną.

*Aldona Żurek*